

AGNIESZKA KONOWSKA

Uniwersytet Łódzki, Łódź, Polska

<https://orcid.org/0000-0002-3041-869X>

Copyright and License: Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2020. This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivatives 4.0 International (CC BY- ND 4.0) License (<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/legalcode.pl>).

KIM SĄ „WOLACY Z WOLSKI”, CZYLI O SOCJOTYPIE JAKO NARZĘDZIU DOMINACJI DYSKURSYWNEJ

Słowa kluczowe: *Wolak*, socjotyp, praksem, tożsamość, dominacja w dyskursie.

STRESZCZENIE

Lider partii PiS Jarosław Kaczyński pomylił niegdyś słowa polskiego hymnu, śpiewając: „Marsz, marsz Dąbrowski, z ziemi polskiej do Wolski”. Celem artykułu jest analiza roli, jaką w dyskursie internautów pełni neologizm *Wolak* stworzony na bazie przejęzyczenia *Wolska*. W przeprowadzonym procesie badawczym następuje weryfikacja tezy o wyzyskiwaniu tego neologizmu przez antagonistów partii do budowania dominacji dyskursywnej nad jej zwolennikami. Neologizm *Wolak* funkcjonuje w dyskursie na zasadzie socjotypu (stereotypu Innego inspirowanego jego przynależnością do grupy społecznej), a przydatnych narzędzi do jakościowej analizy tego zjawiska dostarcza francuska praksematyka, której założenia stanowią podwaliny metodologiczno-teoretyczne rozważań zawartych w artykule.

WSTĘP: PRZEDMIOT I CEL BADANIA

Podczas kongresu PiS-u w 2006 roku jego prezes Jarosław Kaczyński zaśpiewał hymn polski w następującej wersji: „Marsz, marsz Dąbrowski, z ziemi polskiej do Wolski”¹. Ów lapsus nie uszedł uwadze internautów: forma *Wolska* dała asumpt nie tylko do ludyczno-ironicznych komentarzy na temat samego przejęzyczenia i jego autora, ale również do niespotykanej kreatywności leksykalnej, stając się z czasem podstawą wielu neologizmów (*Wolak*, *wolski*, *wolskość*, *wolacki*, *wolactwo*, *wolszczyzna* itp.). Zainteresowanie dyskursologa może budzić fakt, że nie wyszły one z obiegu z upływem czasu, lecz nadal, od kilkunastu już lat, funkcjonują w dyskursie internetowym, cechując się wyjątkową żywotnością, co bez wątplenia wskazuje na to, że pełnią ważne funkcje w dyskursie. Już pobieżna obserwacja zachowań komunikacyjnych internautów używających tych innowacji leksykalnych skłania do wniosku, że ich użyteczność znacznie wychodzi poza zaspokojenie potrzeby zabawy językiem. W prezentowanym

¹ Adresy stron internetowych zawierających nagranie tego wykonania podano w wykazie źródeł.

artykule stawiam tezę, że są one wyzyskiwane przez pewne grupy społeczne w celu uzyskiwania symbolicznej dominacji nad innymi. W celu jej zweryfikowania szczególnie uwadze poddany zostanie neologizm *Wolak* (wraz z jego wariantami derywacyjnymi *Wolaczek, Wolka, Wolacy, Wolaki, Wolaczki, Wolanie...*), który rozpatrywać będę za pomocą pojęcia operacyjnego *socjotypu* (Bres 1991, 1993), czyli stereotypu Innego budowanego w związku z jego przynależnością do grupy społecznej. Owa przynależność jest podstawą do deprecjonowania Innego, czemu nieodłącznie towarzyszy budowanie pozytywnego obrazu siebie i swojej grupy. Na podstawie zgromadzonego materiału badawczego postaram się wykazać, że neologizm *Wolak* nie jest niewinną zabawą językiem, lecz dowodzi przemyślanej strategii nazewnictwa mającej na celu uzyskanie przewagi dyskursywnej wykorzystywanej do określania własnej tożsamości.

Bazę materiałową stanowi ponad 500 postów internautów na forach internetowych, portalach społecznościowych i platformach mikroblogowych typu Twitter oraz ich komentarzy do artykułów prasowych i wpisów na blogach. Wymienione teksty proponuję traktować jako należące do gatunku *postów o charakterze komentarzowym*². Interesują mnie zatem wytwory tej części dyskursu elektronicznego, która nie jest „opracowana medialnie”, to znaczy wypowiedzi „zwykłych ludzi”, których praktyki komunikacyjne różnią się od tekstów profesjonalistów mediów. Oferują one ciekawy materiał, którego w wytworach dyskursu medialnego w zasadzie nie znajdziemy³.

Materiał egzemplifikacyjny obejmuje teksty z lat 2006–2020. Wypowiedzi mogących zawierać interesujące mnie neologizmy szukałam „ręcznie” za pomocą wyszukiwarek Monco (monco.frazeo.pl) i Google, działając w pewnej mierze „po omacku”. Ponieważ pierwsza formacja (*Wolska*) była mimowolnym przekształceniem onimu *Polska*, należało szukać potencjalnych innowacji powstałych jako *neologizmy analogiczne* – w terminologii Danuty Buttler (1968, 172) „żartobliwe nowotwory” stanowiące „celową deformację

² Dokonywanie typologii gatunków sieciowych nie jest celem tego artykułu, jednak rudymentarne ustalenia terminologiczne są niezbędne. Podstaw teoretycznych do wpisania badanych tekstów w ramę jednego gatunku nie znalazłam w istniejących opracowaniach z zakresu genologii internetowej, jednak mają one pewne wspólne cechy, które moim zdaniem pozwalają to postulować. Zaproponowana przeze mnie nazwa gatunkowa obejmuje występujące samodzielnie lub w ramach dyskusji stosunkowo krótkie wypowiedzi tekstowe (*posty*) o charakterze nieautonomicznym (są ustosunkowaniem się *do czegoś*, bez czego nie zaistnieją) i jasno sprecyzowanej, zawsze tej samej, intencjonalności – są *komentarzami*, ich celem jest *wyrażenie sądu* (któremu towarzyszy niejednokrotnie skutek illokucyjny w postaci silnego zaangażowania odbiorcy, zob. Taras 2004, 43). Kondensacja formy i treści, doraźność (referencjalność), ale przede wszystkim intencjonalność tych tekstów – jak słusznie zauważa Halina Grzmil-Tylutki (2008, 69): „cel, intencja są najważniejszym kryterium gatunkowości, są wyznacznikiem gatunku *par excellence*” – stanowią dla mnie kryterium wspólnego zaszeregowania.

³ W tekstach medialnych próżno szukać przykładów użycia neologizmów motywowanych lapsusem Jarosława Kaczyńskiego. Poza jednym artykułem opublikowanym w portalu Gazeta.pl 6 czerwca 2006 roku, którego autor pyta „[...] co to jest «wolska», do której wg prezesa PiS prowadził Dąbrowski z ziemi polskiej?”, w żadnym innym profesjonalnym medium w sieci nie spotkałam przykładu na wyzyskanie tego przejęzyczenia. Trzeba ponadto podkreślić, że i tekst na portalu Gazeta.pl był tylko reakcją na pomyłkę polityka, a *wolska* przytoczeniem.

swojego wzoru” – na podstawie innych wyrazów z tej samej rodziny (*Polak, Polaczek, polskość, polactwo* itd.). Zgromadzony materiał poddany został następnie badaniu jakościową metodą analizy treści. Jak wspomniałam wyżej, zakładam, że wspomniane neologizmy wyzyskuje się, aby symbolicznie budować dominację. Dlatego główne pytanie to nie czy, ale jak ich użycia mogą przysłużyć się konstruowaniu władzy, przewagi nad Innym i jednocześnie pozytywnej autoprezentacji. Interesuje mnie także, jak przebiega owa autoprezentacja, jaki autoobraz tworzy implicytnie grupa dominująca, konstruuując dyskursywny obraz Wolaka. Badanie powinno również pozwolić rozstrzygnąć, skąd bierze się kilkunastoletnia obecność w dyskursie akurat tych, a nie innych innowacji, gdy użytkownicy języka mają do dyspozycji cały wachlarz innych strategii nominacyjnych.

PODWAŁINY TEORETYCZNO-METODOLOGICZNE

Jeśli w grę wchodzi kwestia dominacji i dyskursywnego konstruowania symbolicznej władzy, któremu towarzyszy „polaryzacja osi my-oni związana z pozytywną autoprezentacją kosztem umniejszenia innego” (Molek-Kozakowska 2016, 8), najbardziej przydatne narzędzia badawcze wydaje się oferować krytyczna analiza dyskursu (KAD), rozumiejąca dyskurs jako narzędzie władzy, narzucania znaczeń i sposobu interpretowania zjawisk społecznych. Mimo niewątpliwej użyteczności tego podejścia z kilku powodów nie wybrałam go do naświetlenia przedmiotu przeprowadzonej analizy. Po pierwsze, w założeniu KAD badacz dyskursu nie jest neutralny, lecz angażuje się osobiście w badany problem, co jest dla mnie nie do przyjęcia. Po drugie, wśród użytkowników wspomnianych innowacji ogromną większość stanowią oczywiście, jak można się od razu domyślić, antagoniści nie tylko Kaczyńskiego (ponieważ są one inspirowane błędem ośmieszającym polityka), ale i jego zwolenników – świadczą o tym już choćby same kategorie słowotwórcze, do których należą. Jednak, jak wykazę w dalszej części tego wywodu, owi „zdominowani dyskursywnie” zwolennicy próbują konstruować pewien rodzaj kontradyskursu, na potrzeby którego wyzyskują te same neologizmy, odwracając kierunek wartościowania. Tematu takiej dyskursywnej praktyki odwrócenia aksjologicznego KAD w zasadzie nie podejmuje, a co za tym idzie nie pozwala zbadać „drugiej strony medalu”, aspektu ważnego w podjętym przeze mnie temacie. Przydatnych narzędzi do jego zgłębienia – jak i kilku innych, istotnych dla przedstawionej analizy – dostarcza francuska praksematyka, której założenia stanowiąc będą podwaliny teoretyczno-metodologiczne moich dalszych rozważań. Na gruncie polskim ujęcie z jej perspektywy nie było do tej pory podejmowane – zaprezentowany artykuł jest zatem próbą przeniesienia nań tej użytecznej koncepcji.

Założenia językoznawstwa praksematycznego. Pojęcie *praksemu*

Językoznawstwo praksematyczne (*linguistique praxématique*) powstało w Montpellier w latach 60. ubiegłego wieku. Jego zaczątków należy szukać w seminariach z analizy tekstu prowadzonych w Uniwersytecie Paula Valéry’ego przez Roberta Lafonta, który

główne założenia swej koncepcji zawarł w książce *Le Travail et la Langue* (1978). Wyrosły one z zanegowania strukturalizmu Saussure'a, przede wszystkim postulatu immanentności znaczenia oraz dychotomii *signifié/signifiant* i *langue/parole*. Przeciwni podejściu systemocentrycznemu, praksematycy badają sferę *parole*, zaprzeczając wręcz istnieniu znaczenia w samym języku⁴, bez odniesienia do rzeczywistości pozajęzykowej. Znaczeniu (*signification*) przeciwstawiają oni wytwarzanie znaczenia (*signifiance*)⁵, a Saussure'owski znak zastępują pojęciem praksemu (*praxème*), które jego twórca, Robert Lafont, definiuje następująco (1979, 38):

Le praxème a une forme phonologique (un signifiant), mais n'a pas de sens (signifié). Il produit du sens une fois mis en discours, suivant les programmes qu'il soutient et auxquels il obéit.

Praksem ma formę fonologiczną (element znaczący), ale nie ma znaczenia (elementu znaczonego). Wytwarza on znaczenie dopiero w dyskursie, w zależności od programów, które podtrzymuje i którym podlega⁶.

Praksem jest więc formą, która nie tyle ma znaczenie, ile wytwarza znaczenie – a właściwie znaczenia – w zależności od *programów*, które narzucają mu użytkownicy. Taka perspektywa pozwala zaobserwować społeczną dynamikę praksemu, który może być użyty różnie przez różnych użytkowników (grupy użytkowników) języka aktualizujących takie, a nie inne „programy” znaczeniowe w dyskursie, aby osiągnąć takie, a nie inne cele. W dalszej części wywodu postaram się pokazać, jakie „programy” zawarte w praksemie *Wolak* są uobecnianie w dyskursie internetowym na poziomie indywidualnym (w zależności od nadawcy) i grupowym (w zależności od przynależności społecznej, utożsamiania się z pewnymi wartościami reprezentowanymi przez wspólnotę) oraz jak przebiega wzajemna społeczna „regulacja” (czy też „dostosowywanie”, „ustawianie”) sensu tego praksemu. Analiza posiłkować się będzie również spostrzeżeniami na temat praksemów pochodnych tworzonych za pomocą formantów o różnych funkcjach pragmatycznych (Grabias 1981), takich jak *Wolaczek*, *wolactwo*, *wolacki* czy *zwolszczenie*, których forma *per se* pozwala niejako dookreślić znaczenia *Wolaka*, pomagając badaczowi wydobyć aktualizowane w danym tekście „programy” znaczeniowe, a także, co

⁴ Postawa ta jest, jak widać, nie mniej kategoryczna niż krytykowany przez nich immanentyzm Saussure'a. A jak słusznie zauważa Georges Kleiber (1997, 24–25): „Postuler qu'il faut (re)construire toute portion de sens est absolument contre-intuitif. On ne peut construire avec rien et donc l'existence de morceaux sémantiques stables, ou sens conventionnel, est nécessaire au fonctionnement interprétatif”. („Postulat konieczności (re)konstrukcji całości znaczenia jest absolutnie sprzeczny z intuicją. Nie można budować z niczego, zatem istnienie pewnych stabilnych części semantycznych, tj. znaczenia konwencjonalnego, jest niezbędne dla interpretacji”).

⁵ Powszechnie używanym derywatem od francuskiego czasownika *signifier* jest *signification* ('znaczenie'). Używany w nauce termin *signifiance* ma, w porównaniu z *signification*, wydźwięk bardziej dynamiczny i kładzie raczej nacisk na działanie, proces, nie na skutek, stąd mój wybór tłumaczenia *signifiance* jako 'wytwarzanie znaczenia'. Co do innych propozycji, niezwiązanych bezpośrednio z praksematyką – francuski termin *signifiance* nie został ukuty, ani też nie jest używany tylko przez jej teoretyków – zob. Kłosiński 1999.

⁶ Tłumaczenia przywołanych fragm. z francuskiego – Agnieszka Konowska.

podkreśla Siblot (1997, 52), tak istotny dla niniejszych rozważań o budowaniu dominacji nad Innym stosunek mówiącego do desygnatu praksemu:

La relation du nom à l'objet nommé n'est plus alors d'ordre essentiel, mais pratique. Et ce que le nom exprime apparaît comme la seule chose qu'il puisse dire: les rapports du locuteur à la chose. Le nom ne saurait nommer l'objet „en soi” et ne peut délivrer que la représentation que nous nous en faisons ; il dit ce qu'est l'objet „pour nous”, dit nos rapports à son égard. Et ce sont ces derniers qui fondent le sens inscrit dans le nom que nous lui assignons.

Relacja między nazwą a desygnatem nie ma już charakteru esencjalnego, tylko praktyczny. A to, co nazwa wyraża, jawi się jako jedyna rzecz, którą może wyrażać: stosunek mówiącego do rzeczy. Nazwa nie nazywa obiektu „samego w sobie”, może ona jedynie dostarczyć informacji o wyobrażeniu, jakie sobie o nim tworzymy; mówi ona, czym jest obiekt „dla nas”, mówi o naszym stosunku do niego. I to ten właśnie stosunek ustanawia znaczenie nazwy, którą obiektowi nadajemy.

W świetle tego stwierdzenia znaczenie jest nieustannie społecznie negocjowane. Nie można zaprzeczyć, że wyekscerpowane z Internetu spontaniczne wypowiedzi „zwykłych ludzi” stanowią wiarygodną bazę dla analizy takiego negocjowania, które wcześniej przebiegało w prywatnej przestrzeni codziennych rozmów, niedostępnych na tak szeroką skalę dla badacza pragnącego „podejrzeć” przebieg dialogowego, interaktywnego, dynamicznego, społecznego procesu ustalania sensu słów.

TOŻSAMOŚĆ W INTERAKCJI: SWÓJ I INNY. SOCJOTYP WOLAKA

Jak pisze Bres (1989, 74): „L'identité – ethnique, sociale – ne préexiste pas au contact, elle est un produit socio-historique qui naît de lui”⁷. Kontakt umożliwia uświadomienie sobie różnic, bez których wytworzenie tożsamości społecznej jest niemożliwe. Niezależnie od jej źródła (płci, wieku, narodowości, afiliacji politycznej czy religii) samookreślanie zawsze posiłkuje się polaryzacją Swój – Inny. Inny jest Swojemu niezbędny, aby Swój był świadom siebie. Jednak Inny wymyka się spod kontroli, jest nieczytelny. Aby Innego pojąć, trzeba go uprościć, czemu służy stereotypizacja. Innego trzeba umieścić w jakiejś kategorii i przypisać mu jakieś cechy, choćby ich nie miał, a owo kategoryzowanie zawsze przebiega według obserwowalnej prawidłowości, według której Swój jest aksjologizowany pozytywnie, a Inny negatywnie – aby „my” czuło się dobrze dzięki odmienności od „oni”, owi „oni” muszą być źli⁸. Praksematycy wyróżnili dwa

⁷ Tożsamość – etniczna, społeczna – nie istnieje przed kontaktem, jest społeczno-historycznym wytworem, który się z niego rodzi.

⁸ Oczywiście stereotyp nie zawsze musi być negatywny, co podkreśla Jerzy Bartmiński: „[...] nie jest trafny sąd, że stereotyp wartościuje i ocenia wyłącznie negatywnie, że jest wyrazem uprzedzeń. Funkcjonują także pozytywne wyobrażenia np. brata, matki, robotnika” (2009, 92). Jednak w sytuacjach antagonizmów społecznych i politycznych – a takich dotyczą zaprezentowane rozważania – nie ma miejsca na stereotypy neutralne czy pozytywne w stosunku do Innego, który jest aksjologizowany nieodmiennie negatywnie. Zwraca na to uwagę Bartmiński: „Konflikty sprzyjają powstawaniu stereotypów, zwłaszcza złośliwych, a równocześnie posługiwanie się negatywnymi stereotypami [...] utrwała i podsycza konflikty” (2009, 99). Stereotypy

podstawowe rodzaje stereotypów dyskursywnych: etnotyp (*ethnotype*, Lafont 1978, 1989) i socjotyp (*sociotype*, Bres 1989, 1991, 1993). Pierwszy sytuuje się na poziomie różnic etnicznych (narodowościowych), drugi społecznych. Trzeba jednak bardzo wyraźnie podkreślić, że w perspektywie praksematycznej każde z tych pojęć określa nie tylko Innego, ale również Swojego. Według definicji Lafonta (1989, 5) etnotyp to:

Représentation clichée de l'autre par le même et du même par le même dans les contacts inégaux de culture. L'ethnotype charge le sujet en situation de dominé ou de dominant de caractères psycho-sociaux négatifs ou hyper-positifs. Ex. l'ethnotype du „Mérional”, de „l'Arabe”, du „Noir” dans la culture dominante française, et du „Français” dans cette même culture.

Stereotypowe wyobrażenie *innego* przez *swojego* oraz *swojego* przez *swojego* w nierównych kontaktach kultur. Etnotyp przypisuje zdominowanemu i dominantowi odpowiednio cechy psychospołeczne negatywne i hiperpozytywne. Np. etnotyp „południowca”, „Araba”, „Czarnego” w dominującej kulturze francuskiej i „Francuza” w tejże samej kulturze.

Badany tu praksem *Wolak* wykazuje cechy socjotypu, ponieważ podstawowo określa on, jak dalej zobaczymy, zwolenników Kaczyńskiego, jego partii i jej polityki, a więc zasada się na jednej z głównych cech tożsamości społecznej – preferencjach politycznych. Jednak konkretyzuje się w nim również obraz tych, którzy praksem stworzyli i wypełnili znaczeniami. Jeśli stwierdzamy, że *Wolak* jest socjotypem, to dlatego, że odzwierciedla on również cechy, które dominant wyobraża sobie, że posiada – jak można się domyślać, inne niż zdominowany. Mówiąc o socjotypie, mamy w pamięci negocjowanie i regulację znaczeń, a więc przeprowadzona w dalszej części artykułu analiza praksemu *Wolak* będzie przebiegać dwutorowo: zbadane zostaną znaczenia *Wolaka* aktualizowane w dyskursie przez grupę dominującą i te konstruowane w kontrdyskursie zdominowanych określanymi jako „Wolacy”. Zanim jednak do tego przejdziemy, przypomnijmy krótko, w jakim kontekście politycznym powstała (i nadal istnieje) potrzeba budowania dominacji dyskursywnej za pomocą analizowanego socjotypu.

PODZIAŁY SPOŁECZNO-POLITYCZNE W POLSCE I POLARYZACJA DYSKURSU PUBLICZNEGO

Od 2005 roku, w którym do władzy doszło PiS, mamy do czynienia z bardzo wyraźnymi podziałami politycznymi, z jednej strony odzwierciedlającymi rozłamy w społeczeństwie, z drugiej strony wzmacniającymi je, co trafnie ujęli Cześnik i Grabowska (2017, 33):

[...] w Polsce w okresie ostatniej dekady działa mechanizm generujący podział społeczno-polityczny. Polega on na tym, że kategorie niejednakowo ułożone w strukturze społecznej, mające różne światopoglądy i wartości, znalazły swoich politycznych przedstawicieli i swoje – jak to się teraz mówi – naracje [...]. Polityczni przedstawiciele, czyli partie – tu: PiS i PO – i poszczególni politycy [...] starają

złośliwe (Putnamowskie *malicious stereotypes*) według Bartmińskiego „drażnią, spychają rozmówców na pozycje obronne, uniemożliwiają dialog. [...] Przez cynicznych graczy politycznych są wykorzystywane dla przeciwstawiania „swoich” – „obcym” i doraźnemu konsolidowaniu własnej grupy” (2009, 107–108).

się budować tożsamości polityczne i umacniać identyfikacje partyjne swoich potencjalnych wyborców, podkreślając różnice dzielące „nas” od „nich”, [...] rozpalające ich emocje [...].

Owo podkreślanie różnic i rozpalanie emocji realizuje się w dyskursie, który za cel stawia sobie nie tyle odzwierciedlenie silnej polaryzacji społecznej, ile jej wywołanie i umocnienie. Według Michała Głowińskiego dyskurs PiS-u („pisomowę”) charakteryzują ewidentne analogie z nowomową (językiem władzy w PRL), której jest on od lat wytrawnym badaczem. Podkreśla, że jednym z czynników o fundamentalnym znaczeniu jest w „pisomowie” (2009, 211–212):

[...] konsekwentnie **dychotomiczne widzenie świata**, nie dopuszczające żadnych niuansów i żadnych komplikacji. My jesteśmy przedstawicielami dobra [...], głosimy słuszne idee, mamy najlepszy, a w swej istocie jedyny, program naprawy kraju. Ten, kto za nim się nie opowiada i zgłasza do niego zastrzeżenia, jest przeciwko nam. Z podziałem dychotomicznym wiąże się bezpośrednio czynnik następny: wyznacznikiem tego wysłowienia jest **idea wroga**. Wrogiem zaś jest, a przynajmniej być może, każdy, kto znajduje się po drugiej stronie. Wynika z tego, że język ten nie jest językiem kompromisu, wszelkie rozwiązania ugodowe znajdują się poza jego granicami. A więc albo się podporządkujesz, i wtedy będziesz nasz, albo jeśli się przeciw nam zbuntujesz [...], jesteś właśnie wrogiem. Możemy nazywać cię rozmaicie: warchołem, spadkobiercą ZOMO, postkomunistą bądź komunistą, jakkolwiek, byle tylko nazwa, a w istocie przezwa dyskwalifikowała cię w opinii społecznej [...].

Takie etykietkowanie (*labelling*) to, jak zauważa Jerzy Bralczyk, „jeden z podstawowych zabiegów perswazyjnych. Nazwanie przeciwnika ma wyzwać u odbiorcy niechętny doń stosunek” (2003, 104), przy czym nie należy zapominać o jednoczesnym „autonominacyjnym przydawaniu sobie cech pozytywnych” (2003, 101) przez PiS. Repertuar etykiet stosowanych przez tę partię dla określenia „wroga” wzbogaca się nieprzerwanie od 2015 roku, kiedy to zdobyła ona w wyborach parlamentarnych bezwzględną większość w Sejmie, pozwalającą na samodzielne rządzenie. Większość ta sprawia, że jej przedstawiciele i zwolennicy są realnymi dominantami w życiu społeczno-politycznym, a używanie przez nich socjotypów mających zdegradować przeciwników (*leming, lewak, postępek, wykształciuch, antypolonita, najgorszy sort, element animalny, elity, folksdojcze, targowiczanie* itd.) dominację tę ma umacniać dodatkowo w dyskursie i poprzez dyskurs.

Nie należy rzecz jasna zapominać, że, jak podkreśla Laura Polkowska (2015, 199):

Prezentacja rzeczywistości dwuwartościowej, czarno-białej, z silnie zaakcentowanym podziałem na „nas” i „onych”, „swoich” i „obcych”, „dobrych” i „złych” charakterystyczna jest nie tylko dla języka prawnicy, ale dla języka polityki w ogóle.

Antagoniści PiS-u również uciekają się do stosowania socjotypów, czego przykładem są choćby *pisior (pisuar, pisdak), katol* czy też *moher*. Analizowany w tym artykule socjotyp Wolaka jest, jak tamte, odpowiedzią na stygmatyzujące etykietki tworzone przez eksponentów i zwolenników partii rządzącej, „odbiciem piłeczki”. Przede wszystkim jednak traktuję go jako reakcję na realną przewagę tychże w życiu

społeczno-politycznym. Jako grupa zdominowana, próbują oni w jakiś sposób wyrównać siły w konflikcie, dlatego można również mówić nie tylko o próbach „uzyskania”, ale i „odzyskania” dominacji – choćby jedynie (?) w dyskursie.

„PROGRAMY” ZNACZENIOWE PRAKSEMU WOLAK W DYSKURSIE GRUPY DOMINUJĄCEJ

Grupa dominująca konstruuje swoją przewagę dyskursywną nad grupą zdominowaną poprzez tworzenie stereotypu, który ma tę ostatnią zdeprecjonować. W analizowanych wypowiedziach daje się zauważyć podział na takie, w których dyskredytacja ta realizuje się poprzez wzmacnianie socjotypu Wolaka na drodze etnotypizacji i takie, w których zachodzi zjawisko ontotypizacji, o czym będzie mowa poniżej.

Wolacy to „nie-Polacy”: etnotypizacja socjotypu

Najbardziej dająca się zauważyć oś różnicująca „my–oni” w dyskursie grupy dominującej to opozycja Wolak/Polak. Ten zasadniczo powtarzający się schemat, w którym Wolska jest przeciwstawiana Polsce, Wolacy Polakom, a wolskość polskości, sytuuje się na poziomie różnic narodowościowych, a więc dominanci stosują zabieg hiperbolizacji, aby osiągnąć cel: grupa społeczna popierająca PiS, czyli „oni”, jest tak różna od nas, że stanowi nie tyle inną grupę społeczną, ile inną nację⁹, pochodzącą niejako z innego państwa. Taką hiperboliczną polaryzację odzwierciedlają określenia takie jak *lud Wolski, naród wolski/wolacki, dumny Wolak, wolny Wolak, Matka Wolka, wolacka tożsamość, wolska rzeczywistość, wieś wolska, wolska władza, wolska propaganda, wolscy ekstremiści* itd. Silnej stereotypizacji dowodzą sformułowania typu *przeciętny Wolak, rasowa Wolaczka, wzór Wolaczki, prawdziwi Wolacy* czy *typowe dla Wolaków, Wolaczka, Wolacy* (z góry zdeterminowana tożsamość wolska czy wolacka, tak różna od naszej, nie została wytworzona przez nas, tylko po prostu jest).

Wolacy mają nawet swój własny język, niezrozumiały dla „normalnych Polaków”:

⁹ Rzecz jasna ten hiperboliczny obraz Innego ma swoje zakotwiczenie również w dyskursie samego PiS-u. Jak pokazują Katarzyna Kłosińska i Michał Rusinek w swojej najnowszej książce *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów* (2019), PiS wytworzył „swoistą leksykę będącą jego «znakiem rozpoznawczym»” (2019, 6). Leksyka ta oscyluje zasadniczo wokół opozycji „polskie/niepolskie”, przy czym to pierwsze utożsamiane jest z partią i jej zwolennikami, to drugie z jej przeciwnikami. „Mamy tu więc do czynienia z tym, co jest bardzo charakterystyczne dla języka «dobrej zmiany» – z dzieleniem społeczeństwa, z wykluczeniem jego części ze wspólnoty i z arbitralnym decydowaniem o tym, kto jest lepszym Polakiem, a kto gorszym [...]” (2019, 24). Można zatem powiedzieć, że badana przeze mnie polaryzacja Wolak/Polak nie jest schematem oryginalnym: powstała i funkcjonuje jako odpowiedź grupy politycznie zdominowanej (stanowiącej mniejszość z punktu widzenia realnie rządzącej opcji politycznej, która uzyskała większość w wyborach) na polaryzację Polak/nie-Polak stworzoną przez PiS (co jest dowodem na to, że partia skutecznie narzuciła ramy polskiemu dyskursowi publicznemu, nawet temu skutecznianemu przez swoich przeciwników).

(1) Ślązaka można zrozumieć bez trudu, **czego nie da się powiedzieć o języku wolskim. Każde słowo w tym języku oznacza co innego niż w polskim.** To już krewniaka Czecha albo Chorwata szybciej zrozumieć, niż wolaka. Dlatego masz tyle minusów, Koniu, bo nikt cię tu nie rozumie, oprócz wolaka Misia i wolaka krakusa¹⁰.

(2) **Jezusie, czy ktoś ma słownik językowy żeby przełożyć to z języka wolackiego na polski?** I wolacy, zdecydujcie się z tymi podmiotami zagranicznymi! To są jakieś jaja, w jednym dniu chwalicie ich pod niebiosa [...], na drugi dzień znowu słysząc że kapitalista zagraniczny i bankster to samo zło i że trzeba ich wywalić i najlepiej w samych skarpetkach.

„Język” ten jest wyśmiewany na różne sposoby, aby zdyskredytować grupę zdominowaną:

(3) Czy mógłbyś Manny przetłumaczyć swoją błyskotliwą myśl, ale **podaną w sposób tak belkotliwy, że rodzi się podejrzenie pijactwa piszącego, albo nawiązanie do prastarego języka wolackiego?**

Sformułowanie *prastary język wolacki* z jednej strony wyraża postawę ironiczną, bo i nadawca, i odbiorca wiedzą, że dyskutują na tematy aktualne, a nadawca ma na myśli nowomowę niemającą nic wspólnego z dawnymi czasami. Z drugiej strony przymiotnik *prastary* może sugerować co prawda niezmiennie od samego początku, skostniałe, sztampowe formy komunikowania, jednak zrozumiałe jedynie dla *Wolaków*.

Przedstawianie zwolenników PiS-u w kategoriach osobnego narodu, posiadającego własny język, żyjącego we własnym państwie¹¹, zbliża socjotyp Wolaka do etnotypu. Wydaje się, że taką „etnotypizację” grupy społecznej można odczuwać jako zabieg mający na celu jeszcze większe wykluczenie zdominowanych, czy też bardziej radykalne „odcięcie się” od nich, bo etnotyp jest stereotypem niejako „zewnątrznym”, podczas gdy socjotyp „wewnętrzny”, dotyczącym innej grupy społecznej, ale należącej do tego samego społeczeństwa, nie do innego narodu. Zbliżając się jednak funkcjonalnie do etnotypu, *Wolak* pozostaje socjotypem, bo niezależnie od obrazu dyskursywnego budowanego przez grupę dominującą, zbiorowym desygnatem praksemu *Wolacy* pozostaje grupa społeczna¹².

¹⁰ W przywołanych przykładach zachowano pisownię oryginalną, pogrubieniem oznaczając elementy istotne z punktu widzenia przedstawionej analizy. Adresy stron internetowych zawierających cytowane posty o charakterze komentarzowym zamieszczono na końcu artykułu.

¹¹ Praksem *Wolska* zasługuje na osobne omówienie, którego nie sposób dokonać w ramach tego artykułu. Stworzona została nawet osobna strona internetowa poświęcona „IV RP”, na której znajdziemy kilkadziesiąt synonimów tej nazwy (www.muzeum4rp.iq.pl/wiki), w tym jej domniemane obcojęzyczne odpowiedniki typu *La Republique de Vologne* czy *The Fourth Republic of Voland*. Podobnych inicjatyw jest więcej (por. np. Trybuna.info 2017).

¹² Choć nakładanie się „x-typów” jak najbardziej jest możliwe, o czym mógłby świadczyć słynny stereotyp „polskiego hydraulika” we Francji (*plombier polonais*), definiujący obiekt i socjo-, i etnotypicznie.

Nakładanie się znaczeń: ontologizacja socjotypu

Omawiany socjotyp zbliża się w badanym dyskursie również do innego rodzaju stereotypu dyskursywnego, a mianowicie do ontotypu. Autorami tego pojęcia są belgijscy lingwiści Laurence Rosier i Philippe Ernotte (2004), którzy wzorując się na koncepcji i terminologii praksematyków, definiują ontotyp jako stereotyp opierający się na cechach ontologicznych jednostki i podają jako przykłady ontotypów wyrazy *fainéant* i *imbécile* ('leń', 'imbecyl'). W odróżnieniu od etno- i socjotypów, ontotypy nie mają podłoża ideologicznego i nie są stereotypami zbiorowymi, lecz indywidualnymi – funkcjonują jako narzędzia rzekomo uniwersalnej stygmatyzacji pewnych kategorii, esencjonalizując je (*grubas, upośledzony, ciemniak...*).

Analiza komentarzy internetowych na temat „Wolaków” pokazuje, że sama przynależność do grupy społecznej jest uważana za czynnik legitymizujący nadawanie jej członkom pewnych negatywnych cech, co przebiega warstwowo. Otóż jednym z podstawowych „programów” znaczeniowych praksemu *Wolak*, aktualizowanym w wielu postach, jest „zwolennik Kaczyńskiego” czy też „zwolennik PiS-u”:

(4) [...] Dla mnie **Wolacy to wyznawcy Prezesa Pana, wielbiciele jego myśli politycznej** [...].

(5) [...] proszę nie mylić Wolaka i Wolski z Polakiem i Polską. **Wolak to jest Wolak bardziej obrazowo jest to naczelny PiSdak** [...].

Na ten „program” znaczeniowy nabudowuje się kolejny, który grupa dominująca aktualizuje w celu zdyskredytowania zdominowanych: *Wolak* desygnuje „zwolennika partii ślepo w nią zapatrzonego i bezrefleksyjnie ją popierającego”, co wyraża się eksplicytnie lub też implicytnie:

(6) Wolanie to jednak dziwny naród. Władza bez skrupowania pokazuje, że ma ich w tym miejscu, gdzie kaczce kończą się piórka, a oni i tak na nich głosują.

(7) [...] wolacy nawet nie zapytają co ich władza do nich mówi takim dziwnym językiem, zwyczajowo będą bili brawo.

(8) Grochem o ścianę. Bo nikt wolakowi nie wmówi że białe to białe a czarne to czarne. Ponieważ dla wolaka nie jest istotną wiedza, lecz wiara.

W dalszej kolejności na znaczenie uruchomione „programem” „zwolennik PiS-u”, obudowane znaczeniem „bezw warunkowo (bezrefleksyjnie) popierający”, nakładają się kolejne, będące w rozumieniu grupy dominującej logicznym następstwem tamtych. Poniżej przedstawię tylko niektóre z nich, ponieważ wąskie ramy artykułu nie pozwalają bardziej zgłębić tego zagadnienia.

Spostrzeżeniem najbardziej godnym uwagi jest fakt, iż dominanci uznają za naturalne następstwo bycia *Wolakiem*, czyli ‘zwolennikiem bezwarunkowo popierającym PiS’, posiadanie takich cech, które stanowią główne wyróżniki autostereotypu Polaków (Omyła-Rudzka 2015). Mówiąc obrazowo, w dyskursie dominantów zachodzi niejako

zjawisko „siła złego na jednego”: w praksemie *Wolak* uruchomione zostają wszystkie znaczenia, które wiążą się z wadami postrzeganymi jako typowo polskie (a więc wspólne dla obu grup), co *de facto* pozwala oczyścić grupie dominującej swój autoobraz ze wszystkiego, co mogłoby zagrozić jej poczuciu wyższości i władzy, i zrzucić to na Innego.

Najważniejszą z takich cech jest według komunikatu CBOS „roszczeniowa postawa wobec życia” (Omyła-Rudzka 2015, 1), z którą wiąże się idea indolencji i oczekiwania na pomoc państwa, a praksem *Wolak* aktualizuje te znaczenia na różne sposoby:

(9) Prawdziwy Wolak - nie chce dobra dla kraju, ino **darmowe pińcet plus dla siebie, darmową 13 i 14 emeryturę, bo mu się w życiu nie chciało wypracować wyższej, zasiłek z mopsu, bony z mopsu** na zarcie i ciuchy, obiady w szkole dla potomstwa. Wolakowi nigdy lepiej nie będzie jak za PiSu.

Oprócz spornego i często wykorzystywanego przez obie grupy argumentu rządowego programu „500+” będącego dla niektórych symbolem rozdawnictwa, na uwagę zasługuje tu zniekształcenie jego nazwy i sformułowanie *ino darmowe pińcet plus*, stanowiące aluzję do gwarowego użycia języka, co implikuje ośmieszenie grupy zdominowanej jako „wieśniaków”, nieobytych prostaków¹³. Zabieg polegający na wykorzystywaniu stereotypu wieśniaka pojawia się dość często w dyskursie dominantów, przy czym związane z nim znaczenia praksemu *Wolak* są nierzadko wzmacniane i uzupełniane użyciem innych praksemów, takich jak *moher*, *cebula*¹⁴, zestawień typu *wolackie kołtuny*, *wolaczkowe bydło* czy *złóżen (wolaczek-pisiaczek-cwaniaczek)*. Te ostatnie są zresztą często wykorzystywane, aby w skondensowanej formie oddać bogatą treść, nawiązującą do innych przywar, które grupa dominująca przypisuje grupie dominowanej: skrajny nacjonalizm i ksenofobię (*patriwolaki*, *prawacko-kibolsko-wolacka hołociarnia*) czy narodowy katolicyzm (*kato-wolaczki*).

Wracając jednak do najważniejszego wyróżnika autostereotypu Polaków, a więc roszczeniowej postawy i nieudolności życiowej, w dyskursie grupy dominującej często znaleźć można aluzję do PRL-u, które mają za zadanie zdyskredytować zdominowanych poprzez ukazanie ich jako grupę tkwiącą mentalnie w czasach komunizmu. Służą temu nie tylko zabieg defrazeologizacji czy użycie palimpsestów słowno-kulturowych (Genette 1982, Galisson 1993) typu *Matka Wolka*, *Wolska Rzeczpisowska Dudowa*, ale i silnie konotowanych powiedzeń, wyrażen czy nazw kojarzących się ze wspomnianą epoką:

(10) [...] W wolsce powszechnie wiadomo, że **nie ma żadnego Londynu, jest tylko „Londek Zdrój”**.

(11) Wolaki tyle wiedza o sadach ile im **ichniejsza trybuna ludu** czyli Gazeta polska czy tam wolska napisze. [...]

(12) Grodzki to piasek po oczach. Gość który osiągnął wiele swoją pracą. zaprzeczenie Wolaka który liczy na 500+. Bo jemu się należy! Bo Grodzki jest winien temu że przy Okrągłym Stole sprzedali Polskę i przez to Wolak do niczego nie doszedł... Uczył się zdrajca w PRL! Współpracował! Komunist

¹³ Por. Gaze (2015), który pisze o stereotypie wieśniaka we współczesnej polszczyźnie i o gwarze jako czynniku deprecjonującym.

¹⁴ Praksemy te konotują nie tylko ciemnotę, ale i zawiść, kolejne cechy wyróżniające autostereotypu Polaka.

jeden! Przecież Kaczyński to Wolakowi mówi! [...] **Czy się stoi, czy się leży wolakowi się należy**; a to 500+, a to 300+ i opowiadanie bajek jak to **Polska rośnie w siłę, a ludzie żyją dostatniej** [...].

Jak można zobaczyć w ostatnim przykładzie, ale i w wielu innych, figurą, która wydaje się szczególnie produktywna w dyskursie tożsamościowym, jest synekdocha liczby. Użycie liczby pojedynczej zamiast mnogiej zdradza stosunek grupy dominującej do zdominowanych: jeśli Wolak może stać się modelowym członkiem konkretyzującym grupę, to dlatego, że według dominantów wszyscy Wolacy są tacy sami. Częste użycie tej synekdochy, w którym chodzi o wyrażenie idei *generycznego indywiduum*, dowodzi silnej stereotypizacji grupy zdominowanej.

Do powyższych „programów” znaczeniowych dołącza się również ten, który w praksemie *Wolak* aktualizuje sens ‘nieuk’. Odbyna się to na różne sposoby, ale głównie poprzez wytykanie zdominowanym błędów językowych:

(13) **Pisowski tłuk** nawet w tytule wątku robi byka ortograficznego, którego normalny Polak normalnie nie jest w stanie zrobić. **Żądzić Wolaki to sobie możecie w Wolsce. Rządzenie Polską zostawcie normalnym Polakom.**

Co prawda, jak zauważa Małgorzata Kita (2012, 84), „Utożsamienie: popełnia błędy – jest (więc) głupi/niewykształcony to jeden ze stereotypów mentalnych”, jednak grupa dominująca wyzyskuje wszelkie przejawy niepoprawności językowej przeciwnika, aby budować jego schematyczny, jednostronny obraz nieuka, ciemniaka, ignoranta. Ontotyp „nieuk” nakłada się na socjotyp Wolaka szczególnie w mechanizmie hiperbolizacji, która wypowiedzi z błędami przedstawia jako próbki odrębnego „języka wolskiego” (który rozciągnięty zostaje na niekompetencję językową w ogóle, nawet tę, której dowód dają „nie-Wolacy”, por. przykład 17):

(14) Neumann zostanie przechandelowany za Ziobrę ? , **’przechandelowany’? translator wolacko-polski wciąż niedomaga.**

(15) **Ojczyzna wolszczyzna.** Taki słyszny kffiatuszek zerwałam z samego rana - komentarz pod artykułem w gazecie: *jest tylko Bussnesmanem - przykład całusnego zwolszczenia*, efektownie podkreślonego wielką literą.

(16) **kórs wolszczyzny:** „Ta komisarz to bierze narkotyki czy co ? Nie pamięta co zaszło sprzed 4 godzin ??? Lewaki kłamią a są dokumenty i taśmy ??? Chodzi o to , ze co Niemcom wolno to nie nam ..” **Kto naliczy ile w tym prostym, a wręcz prostackim „PiSwynatóżenió” błędów?**

(17) Tytuł linka na stronie głównej GAZETA.PL brzmi „Kulinaryny wypad do Włoszech”. **Po jakimu to jest? Po wolskiem?** Redaktorze Michnik, czemu pan zatrudniasz tanich analfabetów?

Zanim przejdę do rozważań na temat kontrdyskursu grupy zdominowanej, chciałabym krótko poruszyć kwestię typowo językową. W materiale egzemplifikacyjnym szczególną uwagę przyciągają zabiegi słowotwórcze. Na kanwie praksemu *Wolak* stworzono *Wolaczka* i *Wolactwo*, a forma *wolski* stała się dodatkowo podstawą dla *wolacki*, *wolaczkowy*, a nawet *wolaczkowaty*. Jak już wspomniałam na wstępie, te derywaty *per*

se pozwalają dookreślić dyskursywne znaczenia *Wolaka*. Użycie formantów ekspresywnych nie tylko umożliwiła dominantom wyrażenie stosunku do zdominowanych, ale również narzucenie odbiorcom ich wypowiedzi sposobu myślenia o desygnatach. Jak to już zostało powiedziane, badane innowacje są neologizmami analogicznymi, a więc odtwarzają strukturę i semantykę swoich pierwowzorów: jeśli *Polactwo* określa ‘zespół negatywnych cech przypisywanych Polakom’ (Smółkowa, Holly i Żółtak 2013, 77), to oprócz bycia wykładnikiem nazwy zbioru, *Wolactwo* również będzie ten odcień znaczeniowy miało. Para *Wolaki* i *Wolacy* odtwarza różnice znaczeniowe istniejące w parze *Polaki* i *Polacy*: pierwsza forma wyraża zamierzoną deprecjację (por. Bańko 2014). Melioratywno-deminutywny formant *-aczek*, pozwalający tworzyć formy pieszczotliwe, wnosi w przypadku *Wolaczka* wartość ujemną, tak samo jak w przypadku formy *Polaczek* (Kurdyła 2015, 71). Warto jednak podkreślić, że to, co odróżnia omawiane formacje analogiczne od ich wzorów, to fakt, iż w przypadku praksemów derywowanych od *Wolaka* nie tylko formanty wnoszą wartość ujemną: w tym przypadku sama podstawa jest już silnie nacechowana negatywnie, formacje te są zatem podwójnie pejoratywizujące.

KONTRDYSKURS GRUPY ZDOMINOWANEJ

Z ilościowego punktu widzenia kontrdyskurs zdominowanych jawi się jako zjawisko rzadkie: zwolennicy PiS-u oczywiście dyskutują z przeciwnikami, ale rzadko robią to z użyciem wytworzonego przez tych ostatnich socjotypu *Wolaka*. Jeśli jednak decydują się podporządkować ramom narzuconym przez dominantów i robią w swoim dyskursie użytek z praksemu *Wolak* i z jego pochodnych, czynią to w celu deregulacji znaczeń nadanych mu przez grupę dominującą. Deregulacja taka odbywa się na dwa sposoby: 1. socjotyp jest akceptowany oraz neutralizowany i/lub 2. jest przekształcany w *kontrsocjotyp*, co odbywa się poprzez odwrócenie kierunku wartościowania. Obserwacja tych dwóch procesów pokazuje, że pierwszy zabieg jest odpowiedzią na próby etnotypizacji podejmowane przez dominantów, a drugi ściśle wiąże się z ontotypizacją.

Neutralizacja socjotypu

Posty internautów z grupy zdominowanej zawsze mają charakter dialogalny, są reakcją na inne wypowiedzi. Przykładem neutralizacji socjotypu *Wolaka* mogłaby być poniższa dyskusja na forum.gazeta.pl:

(18) remik.bz: Często na tym forum spotykam się z określeniem „**Wolak**” (w odróżnieniu od nowoczesnego „Europejczyka”) [...].

wujcio44: Mylisz się. „**Wolak**” w odróżnieniu od „**Polak**”.

remik.bz: Mylisz się . Zarówno „**Wolak**” jaki i nowoczesny „Europejczyk” to „**Polacy**”.

dr.skrobisz: Ja tam w niuanse się nie bawię. **Jestem Polakiem i kwita. Jak ktoś chce być „wolakiem” - jego sprawa.** Tu jest Polska!

remik.bz: Alez oczywiście. **Wolacy i nowocześni „Europejczycy” to podzbiory zbioru Polaków.**

Jak widać, pojedynkę słowny toczy się wokół sporu wartości narodowe / wartości europejskie. Negocjacji podlega znaczenie praksemu *Wolak*, który dla jednych uosabia przeciwieństwo „Europejczyka”, czyli zwolennika członkostwa Polski w UE, dla drugich natomiast przeciwieństwo Polaka. Użytkownik remik.bz ostatecznie neguje opozycję *Wolak/Polak*, włączając zarówno „Wolaków”, jak i „Europejczyków” do wspólnej kategorii „Polaków”. W ten sposób neutralizuje socjotyp, nie pozwalając na wykluczenie, które jest jednym z głównych celów stereotypizacji.

Odwrócenie aksjologiczne: kontrsocjotyp

Tworzenie kontrsocjotypu *Wolaka* polega na przyjęciu praksemu z jednoczesnym odwróceniem wartościowania. Grupa zdominowana przyjmuje socjotyp i stosuje go w odniesieniu do siebie, jednak neguje znaczenia uruchamiane przez dominantów, nie pozwalając na jego ontotypizację. Przykładem tego może być poniższa wypowiedź:

(19) Ja też uważam, że to określenie nobilituje. **Wolak to Wolny Polak, mający swe własne zdanie, przywiązny do swych wartości, broniący tych wartości** (w odróżnieniu od Polaka tzw nowoczesnego «Europejczyka», który chce być trendy w rozumieniu kubowejewódzkim, który w TVN szuka informacji o swych własnych poglądach i którego podstawowe wartości to załapanie się na promocje w IKEA). I jeszcze takie moje spostrzeżenie: **Wolacy o swych kobietach piszą wiersze**, nowoczesni „Europejczycy” opowiadają kawały.

Szczególną formą odwrócenia aksjologicznego jest próba przewartościowania socjotypu poprzez wywiedzenie go od innego źródłosłowu:

(20) **Wolacy... ludzie wolni...** Wcale mi nie przeszkadza kiedy europejka ave duce lub mietowe loczki by mi dopiec ciskają we mnie **określeniami pochodnymi od słowa WOLA** i wydaje im sie, że wyzwisko stworzyli swoja wybujała inteligencją. Pewnie owe damy a i kawalerowie o nickach różnych nigdy nie słyszeli o wolnej woli. I wydaje im sie, ze cokolwiek pochodnego od woli ma znaczenie zbliżone do plugawej inwektyw. [...] Więc w porz, **moge być wolaczką z wolski.**

Tego typu pseudoetymologizacja może jednak narazić nadawcę na drwiny w przypadku, gdy określone „programy” znaczeniowe praksemu zdążyły już niejednokrotnie uruchomić się w dyskursie, a jego pochodzenie jest czytelne. Drwiące reakcje innych internautów: „Wolacy... ludzie wolni... od rozumu i samodzielności myślenia” (kzet69), „He,he - dobre -ludzie wolni:) To niewolnictwo i kompletne uzależnienie od panaprezesa” (cookies9), „Żadne wygibasy nic tu nie pomogą. Wolacy to rodacy Jarosława Zbawa, który swoją ojczyznę określił jako Wolskę bucząc jej hymn «Z ziemi polskiej do Wolski»” (tw_wielgus), są dowodem na to, jak próba przewartościowania socjotypu za pomocą pseudoetymologizacji może niekiedy go wręcz wzmocnić.

PODSUMOWANIE

Wnioski zacznę od odpowiedzi na pytanie dotyczące powodów kilkunastoletniej już obecności w dyskursie analizowanych przeze mnie innowacji. Oczywiście wyjaśnienia szukać trzeba w rzeczywistości pozajęzykowej, którą dyskurs interpretuje – partia PiS z przerwami nadal trwa u władzy, zatem potrzeba komentowania jej poczynań nie zanikła z czasem. Co jednak decyduje o żywotności akurat praksemu *Wolak* (i pochodnych), jeśli weźmie się pod uwagę istnienie multum innych strategii nominacyjnych? Sądzę, że jej przyczyn należy upatrywać w sposobie ich tworzenia poprzez analogię, zapewniającym łatwość „odbijania” ich na istniejących matrycach (*Polak, Polaki, Polactwo, Polaczek, polszczyzna...*). Poza tym, błąd Kaczyńskiego jest o tyle „smakowity”, że te neologizmy przyciągają uwagę i nęcą osiągnięciem ważnego celu małym kosztem: wystarczy zmiana jednej litery, by w tak znaczący sposób zmienić cały sens słowa – stąd zresztą popularność gier językowych. Najważniejszą jednak przyczyną żywotności badanych nowotworów jest według mnie fakt, iż ich podstawą jest błąd właśnie. Jak zauważa cytowana już Kita (2012, 91), wychwytywanie, „zoomowanie” i reduplikacja błędu polityka może być narzędziem walki z przeciwnikiem, którego chce się pogrążyć w oczach publiczności medialnej, „erystyczny[m] chwyt[em] *ad personam*, mający[m] pokazać *wszem wobec*: «zobaczcie, jaki on jest niekompetentny, nie potrafi przecież nawet mówić poprawnie, a co dopiero...»”. Wyzyskiwanie nieintencjonalnej pomyłki przeciwnika jest doskonałą dyskursywną strategią jego dyskredytacji – a ta z kolei pozwala nad nim symbolicznie dominować.

W ten sposób dochodzimy do odpowiedzi na kluczowe pytanie badawcze o to, jak użycia praksemu *Wolak* mogą przysłużyć się uzyskiwaniu dyskursywnej władzy nad Innym. Owszem, dzięki dyskredytacji Innego, jednak analiza przeprowadzona powyżej pokazuje, że ważny jest sposób, w jaki owa dyskredytacja się dokonuje. Niejednokrotnie nie wystarczy banalny atak, by zjednać sobie sojuszników przeciwko atakowanemu. W kontaktach Swój–Inny stawką jest również komunikowanie perswazyjno-grupotwórczo-spajające. Zapewniać je może odwoływanie się do humoru, kreatywności; najlepiej by nadawca bawił odbiorców, a nie zniechęcał ich prymitywnym przekazem. Jak pisze Krzysztof Kaszewski (2018, 61), część neologizmów to „twory nastawione na rozbawienie i zaintrygowanie odbiorcy. Kategoria innowacyjności koreluje w tym przypadku z ludycznością”. Można stwierdzić, że to samo dotyczy badanych w przedstawionym artykule innowacji, ale podkreślić należy, że owa tak istotna ludyczność nie jest niewinna: jak trafnie ujęła to Antonina Grybosiowa (2002, 76), „rozmieszyć oznacza zjednać”. Nie zapominajmy, że w dobie komunikacji internetowej, natłoku informacji i milionów komentarzy ważna jest nie tylko treść, ale i frapująca forma przekazu, dlatego neologizmy ukute na kanwie formy *Wolska* wydają się skutecznym narzędziem pozwalającym zaintrygować, zaangażować, pozyskać i utrzymać w swoim obozie odbiorcę przekazu.

Użycie praksemu *Wolak* jest swoistym spoiwem dla grupy Swoich. Jest też narzędziem deprecjacji Innego. Jego działanie na zasadzie socjotypu pozwala inność upraszczać, generalizować, kategoryzować. Inny może niekorzystny socjotyp neutralizować lub

próbować uruchamiać w nim przeciwne, melioratywne znaczenia. Jednakże, cytując ponownie jednego z internautów, „żadne wygibasy nic tu nie pomogą” – w obliczu tak silnego stereotypu, jakim jest socjotyp Wolaka, zdominowany pozostaje zdominowanym. Aby zmienić rozkład sił, musi uciec się do konstrukcji zupełnie innego socjotypu.

Kwestią, której nie można pominąć, jest to, co znajduje się „po drugiej stronie lustra”. Tożsamość kształtuje się w kontakcie, w interakcji, a socjotyp jest, jak już zostało to podkreślone na samym początku, nie tylko stereotypowym obrazem Innego, ale i Swojego. Jak można się domyślać, Swój uruchamia w nim takie „programy” znaczeniowe, jakie pozwalają mu umniejszyć Innego, aby samemu poczuć się lepiej. Jeśli więc Wolak to nie Polak, jeśli jest to bezrefleksyjny nieuk o komunistycznej mentalności, zawistny, pazerny i nieudolny, zapewne dominant, autor socjotypu, samookreśla się dokładnie jako jego przeciwieństwo. Ta praksematyczna, dwoista koncepcja socjotypu stanowi zatem o jego użyteczności nie tylko do analizy obrazu grupy zdominowanej, lecz także dominującej. To samo dotyczy koncepcji praksemu i innych narzędzi oferowanych przez językoznawstwo praksematyczne, które wydaje się wartym uwagi ujęciem dla badania tematu konstrukcji tożsamości społecznej i dominacji dyskursywnej.

BIBLIOGRAFIA

- Bańko, M. 2014. „Polaki”. <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Polaki;14872.html> (10 grudnia 2020).
- Bartmiński, J. 2009. *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bralczyk, J. 2003. *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Bres, J. 1989. „Sociotypes, contresociotypes: un récit nommé désir”. *Littérature* 76: 74–88.
- Bres, J. 1991. „Des stéréotypes sociaux”. *Cahiers de praxématique* 17: 93–112.
- Bres, J. 1993. *Récit oral et production d'identité sociale*. Montpellier: Groupe de recherche en linguistique praxématique, Université Paul-Valéry.
- Buttler, D. 1968. *Polski dowcip językowy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Cześniak, M., i M. Grabowska. 2017. „Popękane polskie społeczeństwo jako pole badawcze – dane, fakty, mity”. *Przegląd Socjologiczny* 66 (3): 9–43.
- Galisson, R. 1993. „Les palimpsestes verbaux: des révélateurs culturels remarquables, mais peu remarqués”. *Repères* 8: 41–62.
- Gaze, M. 2015. „Językowy obraz wieśniaka we współczesnej polszczyźnie”. *Studia Obszarów Wiejskich* 40: 181–187.
- Genette, G. 1982. *Palimpsestes: la littérature au second degré*. Paris: Éditions du Seuil.
- Głowiński, M. 2009. *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*. Kraków: Universitas.
- Grabias, S. 1981. *O ekspresywności języka: ekspresja a słowotwórstwo*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Grybosiova, A. 2002. „Dynamika zmian językowych o podłożu kulturowym u progu XXI wieku (na materiale polskim)”. W *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo*, red. J. Siatkowski, H. Popowska-Taborska, Z. Rudnik-Karwatowa, i J. Rusek. Warszawa: Komitet Słowianoznawstwa PAN, 75–82.

- Grzmil-Tylutki, H. 2008. „Gatunki dyskursywne a strategie manipulacyjne”. *Tekst i Dyskurs = Text und Diskurs* 1: 67–78.
- Kaszewski, K. 2018. *Media o sobie. Językowe elementy autopromocyjne w przekazach informacyjnych prasy, radia i telewizji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Kita, M. 2012. „Medialna kariera błędu językowego”. W *Język w mediach: antologia*, red. M. Kita, i I. Loewe. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 81–97.
- Kleiber, G. 1997. „Sens, référence et existence: que faire de l’extra-linguistique?”. *Langages* 127: 9–37.
- Kłosińska, A., i M. Rusinek. 2019. *Dobra zmiana, czyli jak się rzadzi światem za pomocą słów*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Kłosiński, K. 1999. „Signifiante: wstęp do pism Rolanda Barthes’a o muzyce”. *Pamiętnik Literacki* 90 (2): 11–26.
- Kurdyła, T. 2015. „Pragmatyka w klasyfikacji słowotwórczej rzeczownika”. *LingVaria* 19: 61–79.
- Lafont, R. 1978. *Le Travail et la Langue*. Paris: Flammarion.
- Lafont, R. 1979. „La diglossie en pays occitan ou le réel occulté”. W *Bildung und Ausbildung in der Romania 2. Sprachwissenschaft und Landeskunde*, red. R. Kloepfer. München: Fink, 504–512.
- Lafont, R. 1989. „Le même et l’autre”. *Littérature* 76: 3–5.
- Molek-Kozakowska, K. 2016. „O wizerunkowości sfery publicznej i jej analizie retorycznej”. W *Retoryka wizerunku medialnego*, red. A. Budzyńska-Daca, A. Kampka, i K. Molek-Kozakowska. Warszawa: Polskie Towarzystwo Retoryczne, 5–21.
- Omyła-Rudzka, M. 2015. „Autoportret Polaków i postrzegany dystans kulturowy wobec sąsiadów”. *Komunikat z badań CBOS* 126: 1–6.
- Polkowska, L. 2015. *Język prawicy*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Rosier, L., i Ph. Ernotte. 2004. „L’ontotype: une sous-catégorie pertinente pour classer les insultes?”. *Langue française* 144: 35–48.
- Siblot, P. 1997. „Nomination et production de sens: le praxème”. *Langages* 127: 38–55.
- Smółkowska, T., K. Holly, i A. Żółtak, red. 2013. *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 2001–2005*. Cz. IV: N–R. Kraków: Lexis.
- Taras, B. 2004. „Gall Anonim w Internecie, czyli o komunikacji incognito”. W *Dialog a nowe media*, red. M. Kita, i J. Grzenia. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 42–51.

WYKAZ ŹRÓDEŁ

- <https://bi.im-g.pl/im/1/3397/m3397861.mp3> (10 grudnia 2020).
- „Jarosław Kaczyński śpiewa hymn polski 4RP”. 2010. <https://www.youtube.com/watch?v=EipqGBh3WBs> (10 grudnia 2020).
- Trybuna.info. 2017. „Konstytucja Rzeczypospolitej Wolskiej”. <https://trybuna.info/polska/konstytucja-rzeczypospolitej-wolskiej/> (10 grudnia 2020).
- www.muzeum4rp.iq.pl/wiki (10 grudnia 2020).

ŹRÓDŁA PRZYKŁADÓW

1. Maciek123454321. 2016. <https://koduj24.pl/slaczacy-obywatelami-gorszego-sortu/> (10 grudnia 2020).
2. kibic. 2012. <https://forsal.pl/galerie/1017015,duze-zdjecie,1,kaczynski-najpierw-panstwo-potem-wlasnosc-i-rynek.html> (10 grudnia 2020).
3. dupetek. 2017. https://forum.gazeta.pl/forum/w,13,135677827,135677827,Do_tutejszych_Krakusow.html#p135736043 (10 grudnia 2020).
4. dr.krisk. 2012. https://forum.gazeta.pl/forum/w,28,134095344,134095344,Wolak_to_brzmi_dumnie.html (10 grudnia 2020).
5. neoretronick. 2012. https://forum.gazeta.pl/forum/w,28,134095344,134095344,Wolak_to_brzmi_dumnie.html (10 grudnia 2020).
6. Mieszkaniec pyrlandii. 2018. <https://wiadomosci.wp.pl/lech-walesa-nasmiewa-sie-z-jaroslawa-kaczynskiego-wypomina-mu-niefortunne-wykonanie-hymnu-6275074929514625a> (10 grudnia 2020).
7. nocidzień. 2020. https://twitter.com/search?q=wolactwo&src=typed_query&f=live (10 grudnia 2020).
8. leszek_borakiewicz. 2020. <https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35055,25713884,zamach-pis-na-polska-konstytucje-no-i-co-z-tego-polska-to.html?disableRedirects=true> (10 grudnia 2020).
9. Real. 2020. <https://www.jaslo4u.pl/zbieraja-podpisy-poparcia-dla-malgorzaty-kidawy-blonskiej-ka-newsy-jaslo-25408> (10 grudnia 2020).
10. gall. 2016. <https://www.facebook.com/1066790130043869/photos/a.1066852333370982.1073741828.1066790130043869/1102125833176965/?type=3&theater> (10 grudnia 2020).
11. Szechter. 2017. <http://stalowemiasto.pl/artykuly/artykuly.php?str=3&mode=pokaz&id=43165> (10 grudnia 2020).
12. Gość. 2020. <http://forum.to.com.pl/kolo-po-t17948/page-167> (10 grudnia 2020).
13. Gość. 2015. <http://www.tomaszow.lub.pl/forum/viewtopic.php?f=17&t=95107> (10 grudnia 2020).
14. wsk175. 2019. https://forum.gazeta.pl/forum/w,28,168577649,168577649,Neumann_zostanie_przechandlowany_za_Ziobre_.html?pelna=tak (10 grudnia 2020).
15. trusiaa. 2018. https://forum.gazeta.pl/forum/w,89075,164469833,164469833,Ojczyzna_wolszczyzna.html (10 grudnia 2020).
16. Ófaga. 2020. <https://wiadomosci.wp.pl/zamieszanie-wokol-spotkania-very-jourovej-i-zbigniewa-ziobry-minister-tlumaczy-6472930911701121a> (10 grudnia 2020).
17. Miodek. 2011. https://forum.gazeta.pl/forum/w,193,121258628,121258628,Wlochy_Bolonia_podroz_kulinarna.html (10 grudnia 2020).
18. remik.bz, wujcio44, i dr.skrobisz. 2012. https://forum.gazeta.pl/forum/w,28,134095344,134095344,Wolak_to_brzmi_dumnie.html (10 grudnia 2020).
19. remik.bz. 2012. https://forum.gazeta.pl/forum/w,28,134095344,134095344,Wolak_to_brzmi_dumnie.html (10 grudnia 2020).
20. sawa.com. 2012. https://forum.gazeta.pl/forum/w,28,134481651,134481651,Wolacy_ludzie_wolni_.html (10 grudnia 2020).

„Wolacy from Wolska”, or the Sociotype as a Tool of Discursive Dominance

Keywords: *Wolak*, sociotype, praxeme, identity, discursive dominance.

ABSTRACT

Jarosław Kaczyński, the leader of Law and Justice party, once confused the words of the Polish national anthem by singing: „Marsz, marsz Dąbrowski, z ziemi polskiej do Wolski?”. The aim of this article is to analyze the role of the neologism *Wolak*, based on his slip of the tongue *Wolska*, in Internet users' discourse. The following paper verifies the thesis about the exploitation of this neologism by the antagonists of the party in order to build a discursive dominance over its supporters. The neologism *Wolak* operates in the discourse as a sociotype (the stereotype of the Other inspired by his belonging to a social group). French praxematics, the foundations of which form the methodological and theoretical basis of this article, provides very useful tools for the qualitative analysis of this phenomenon.